

Ostre pogotowie policji, gazy i samochody pancerne dla stłumienia dzisiejszych demonstracji komunistów

Na dzień dzisiejszy zapowiedziane zostały w Warszawie, podobnie wszędzie jak i na całym świecie **demonstracje komunistyczne** z okazji organizowanego przez III Międzynarodówkę „Międzynarodowego Dnia Walki z klęską bezrobocia i głodem”.

Agitatorzy komunistyczni rozwinięli na terenie stolicy energiczną akcję, celem skupienia wokół siebie w tym dniu jaknajszerszych mas robotników i bezrobotnych i wyprowadzenia ich na ulicę, dla wielkich demonstracji. Od kilku dni komuniści w dzielnicach północnych Warszawy urządzają próbną demonstrację, rozrzucają ulotki i na masówkach przed fabrykami wzywają do udziału w demonstracjach.

Władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń, mających na celu niedopuszczenie i likwidowanie w zarodku wszelkich wystąpień ulicznych, organizowanych przez komunistów.

Także we wszystkich województwach, gdzie są spodziewane analogiczne demonstracje, władze bezpieczeństwa wydały zarządzenia, celem utrzymania spokoju i natychmiastowego, **bezwzględnego likwidowania jakichkolwiek zajeść.**

W policji warszawskiej zarządzone zostało na dziś ostre pogotowie. Akcją kierować będzie osobiście komisarz rządu, p. wojewoda Jaroszewicz, przy pomocy komendanta policji, inspektora Czynniewskiego. Oddziały policyjne zaopatrzone zostały w

środki gazowe i samochody pancerne. Przed fabrykami, oraz Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy skonfiskowane będą specjalne oddziały policji. Ponadto szereg lotnych oddziałów na samochodach i motocyklach baczyc będzie, by w dzielnicach, w których agitacja komunistów jest najsilniejsza nie był zakłócony spokój i porządek publiczny.

W godzinach rannych komuniści zapowiedzieli **wieć na pl. Kercelego**, oraz masówki przed szeregiem fabryk, m. in. „Parowozem”, Lipcem i Norblinem. W godzinach wieczornych zaś demonstracje uliczne, oraz **pochód na pl. Teatralny.**

Władze bezpieczeństwa zmobilizowały wszystkie środki dla sparyalizowania zapowiedzianej przez komunistów demonstracji i są zdecydowane zlikwidować w zarodku wszelkie próby wywołania zajeść.

Najwyższe ordery Chile i Etyopii dla Prezydenta Rzeczypospolitej

Wczoraj w południe na Zamku charge d'affaires chilijski Francisco Madrit wręczył P. Prezydentowi Rzplitej najwyższy order republiki Chili „El merito de Chile”.

W dniu dzisiejszym wręczony zostanie Panu Prezydentowi

Rzplitej najwyższy order cesarstwa Etyopii — order Salomona I klasy, który nadany został Prezydentowi przez cesarza Abisynji Ras Tafari za pośrednictwem poselstwa polskiego w Kairze.

Odmładzanie służby dyplomatycznej Kilkunastu urzędników M. S. Z. przeszło na emeryturę

Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach przeniesiono w stan spoczynku względnie w stan rozporządzalności kilkunastu urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Przeniesienia te nastąpiły przeważnie z powodu przekroczenia granicy wieku i dotyczą naogół tych urzędników, którzy od dłuższego już czasu nie pełnili żadnej funkcji, pobierali jednak uposażenia.

Poseł Tkaczow będzie wydany sądom Poseł Dobroch pozostanie w więzieniu

Wczoraj obradowała w Sejmie komisja regulaminowa. Rozpatrywano wniosek ministerstwa sprawiedliwości o wydanie sądom posła Tkaczowa („dziki” — komunisty), oskarżonego o podburzanie do czynnego oporu władzy i obalenia istniejącego ustroju. Większością głosów komisja postanowiła po-

ścić od dłuższego już czasu nie pełnili żadnej funkcji, pobierali jednak uposażenia.

Między innymi w stan spoczynku względnie rozporządzalności przeniesieni zostali Czesław Andrycz, min. Karol Bertoni, Zygmunt Kotarski, Jerzy Stanowski, min. Leon Wasilewski i inni.

Wczoraj obradowała w Sejmie komisja regulaminowa.

Następnie rozpatrywano wniosek Klubu Chłopskiego o uwolnienie z więzienia posła Dobrocha. Przewodniczący oświadczył, że ponieważ wniosek w sprawie tego posła był już raz odrzucony na plenum Sejmu, nie może więc być ponownie zgłoszony w komisji regulaminowej.

Groźba strajku w zagłębiu naftowym z powodu zamierzonej redukcji zarobków

LWÓW, 24.2. W zagłębiu naftowym odbywają się zebrania protestacyjne przeciwko zamierzonej obniżce płac.

Wedle krążących pogłosek

placę robotnicze mają być obniżone o 14 proc.

Robotnicy zgrupowani w związkach zawodowych grożą strajkiem.

Dwie katastrofy kolejowe na linii Warszawa-Kraków

CZESTOCHOWA, 24.2. — Na linii Kraków — Warszawa wydarzyły się ubiegłej nocy dwie katastrofy kolejowe.

Na stacji Zabkowie wykoleił się wagon z węglem, uniemożliwiając przejazd pociągu, jadącego z Krakowa do Warszawy. Pociąg ten zatrzymany został na godzinę. Ten sam pociąg i dwa na-

stępne osobowe zatrzymane zostały w Częstochowie z powodu drugiej katastrofy, która wydarzyła się na stacji Kłomnice, gdzie z bocznego toru wyprowadzony został pociąg towarowy, na który wpadł inny pociąg towarowy, wskutek czego osiem wagonów uległo rozbiciu i wykolejeniu.

W Sejmie ożywienie przed dzisiejszym posiedzeniem

Powrócił do Warszawy z kilkudniowego urlopu wypoczynkowego, spędzonego w Wiśle i Krynicy marszałek Sejmu, Świątalski.

Dzisiaj popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, w związku z czym gmach przy ul. Wiejskiej już wczoraj zaroil się od przybyłych z prowincji posłów.

Nowy poseł niemiecki/ przyjeżdża w piątek do Warszawy

Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej, dr. Hans Adolf v. Moltke przybywa do Warszawy, w piątek, dnia 27-go b. m.

Po przyjeździe poseł v. Moltke przyjęty będzie przez ministra Załęskiego, a w ciągu dni następnych przedstawi Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku swoje listy uwierzytelniające.

Maszyna piekielna w pałacu prezydenta Kuby

NOWY JORK, 24.2.—Tel. wł. W stolicy Kuby, Hawanie, powtórzyły się wczoraj rozruchy komunistyczne. Dokonano kilkudziesięciu aresztowań.

Na dachu pałacu prezydenta znaleziono maszynę piekielną, ustawioną tuż nad sypialnią prezydenta. Maszyna ta miała wybuchnąć w 15 minut po jej znalezieniu. W ten sposób prezydent Kuby cudem uniknął śmierci.

Rewolucja w Peru rozszerza się

SANTIAGO DE CHILI, 24.2. Z Limy donoszą, że rewolucjoniści opanowali prowincje Arequipa, Puno i Cozco.

NOWY JORK, 24. 2. — Jeden z podróżnych, który opuścił w dniu wczorajszym Limę drogą powietrzną, oświadczył, iż w czasie piątkowych zaburzeń zabitych zostało przeszło 200 osób.

Pod gradem kul ucieczka reagenta z Sowietów

MOŁODECZNO, 24.2. Z pogranicza sowieckiego donoszą, że w rejonie Radoszkowic przedostał się na teren polski niejaki Mysłowski, były reagent w Mińsku.

W czasie przekraczania granicy reagent Mysłowski został przez sowiecką straż graniczną postrzelony, ale mimo ciężkiej rany zdołał zbiec na terytorium polskie.

Poseł Witos na czele połączonych stronnictw chłopskich

Na 15 marca zwołany został do Warszawy kongres trzech stronnictw ludowych: „Piasta”, „Wyzwolenia” i Stronnictwa Chłopskiego, który ma dokonać połączenia tych stronnictw i stworzenia jednej wspólnej partii chłopskiej.

Nazwa jej jeszcze nie jest ustalona, uchodzi natomiast za pewne, że prezesem stronnictwa zostanie poseł Witos.

Ks. Humbert uciekł od żony Niebawym skandal na dworach królewskich

PARYŻ, 24.2. Świat polityczny, dyplomatyczny i dziennikarski Paryża poruszony jest niebawym skandal, który rozegrał się w jednym z wytwornych hoteli w Nicei. Następca tronu włoskiego ks. Humbert zerwał mianowicie ze swoją żoną, księżniczką belgijską Jose z powodu

jakiejś pięknej kobiety, do której ks. Humbert zapalał tak wielką miłością, że porzucił niedawno poślubioną żonę i wyjechał ze swoją nową przyjaciółką w niewiadomym kierunku.

Stany Zjednoczone wydają bezrobotnych Dotkliwy cios dla emigrantów

Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Hoover podpisał ustawę w sprawie wyasygnowania pół miliona dolarów, dla biura do spraw imigracji w celu dokonania szybkiej deportacji cudzoziemców z kraju.

Nowa ustawa o bezrobotnych orzeka iż cudzoziemcy, którzy tracą pracę i stają się ciężarem dla państwa, mają być przymusowo deportowani do krajów rodzinnych.

Rozporządzenie to jest dotkliwym ciosem dla wielkiej liczby imigrantów, którzy nie stali się obywatelami Stanów Zjednoczonych

Narady ministrów nad rozbrojeniem na morzu

PARYŻ, 24.2. W wypadku osiągnięcia porozumienia z rządem francuskim ministrowie angielscy Hederson i Alexander udadzą się bezpośrednio do Rzymu celem przeprowadzenia rokowań z rządem włoskim w sprawie zgodnego załatwienia kwestji zbrojeń morskich.

Zbrodnicze podpalenie dla otzyczenia prem i asekuracyjnej

KRAKÓW, 24.2. W baraku przy ul. Dworcowej Nr. 3. dzierżawionym na skład mebli przez emerytowanego kapitana, Eugenjusza Reicherta, wybuchł pożar, który sernawit całkowicie barak i meble wartości 30.000 zł., a ubezpieczone na kwotę 85.000 zł.

Dochođenje wykazało, że barak został podpalony dla otrzymania premii asekuracyjnej.

Dzień niepomyślnych rezultatów

Dzień dzisiejszy przynosi przedsiębiorczość i aktywność umysłową, obiecuje powodzenie w pracy umysłowej oraz doskonałe pomysły i projekty na przyszłość.

W życiu praktycznym natomiast dzień dzisiejszy zbyt pomysłowych rezultatów nie daje. Może on opóźnić realizację naszych projektów.

Niebawym ten skandal poruszył dwory królewskie belgijski i włoski. Król Albert belgijski jest oburzony zachowaniem się swojego zięcia, natomiast król włoski podobno ma zamiar starać się u Ojca Świętego o unieważnienie małżeństwa.

Według doniesień prasy, przeciwny rozwiązaniu małżeństwa ks. Humberta jest Mussolini.

Ślub romantycznego następcy tronu z księżniczką belgijską odbył się dopiero 13 miesięcy temu w Rzymie z niezwykle przepychem.

A. P., a w ostatnich czasach z powodu wzrastającego kryzysu stracił pracę.

Pragmatyka nauczycielska i sprawy żydowskie w komisji oświatowej Seimu

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. Rozpatrywany był wniosek Koła Żydowskiego w sprawie uchylecia niektórych przepisów regulaminów wyborczych dla wyboru organów gmin wyznaniowych żydowskich oraz dla wyboru rabinów i podrabinów.

Dyrektor departamentu p. Połocki stwierdził, że wniosek ten nie nadaje się do przyjęcia, gdyż byłoby to wkraczaniem w atrybucje władzy wykonawczej

Powódź i huragan zniszczyły Sycylię Runięcie dwu mostów kolejowych

RZYM, 24.2. Nadeszły tu wiadomości o szkodach, jakie wyrządził na Sycylii huragan. Najwięcej ucierpiało Palermo i jego okolice. Sytuacja była tam szczególnie groźna ze względu na powódź. Zginęło 7 osób.

Tory kolejowe zostały podmyte.

Nowe formy walki z religią Opodatkowanie świątyn w Sowieciech

MOSKWA, 24.2. Ludowy komisariat finansów wydał nowe rozporządzenie o opodatkowaniu świątyn i duchownych wszystkich wyznań. Jeżeli w ciągu 2 miesięcy od otrzymania nakazu płatniczego stowarzyszenie religijne nie uiszczy nałożonych po-

Agent G.P.U. z wytrychem w gabinecie posła polskiego w Moskwie

W sprawie sensacyjnego wypadku, jaki się zdarzył w nocy z 16 na 17 b. m. w gabinecie posła polskiego w Moskwie min. Patka, gdzie — jak donosiliśmy — przyłapano agenta GPU Pietrowa, dowiadujemy się obecnie nowych szczegółów. Sledztwo wykazuje mianowicie, że nocna wizyta „czekisty” w poselstwie polskim, podającego się za listonosza, miała charakter zu-

pełnie niedwuznaczny, przy aresztowanym Pietrowie znaleziono bowiem podrobiony klucz do gabinetu posła, a przed gna-chem poselstwa na krótko przed aresztowaniem podejrzanego gościa widziano jakiegoś podejrzanego indywidua.

Ujawnienie tych szczegółów wywołało wielki skandal w kołach dyplomatycznych w Moskwie.

Pochód głodnych dzieci w Warszawie!... Szczyt bezczelnego łgarstwa bolszewików

Do jakiego stopnia bezczelności dochodzi balamucenie obywateli sowieckich. Świadczy p. s. mo „Izwiestia”, które w numerze z dn. 22 b. m. zamieszczają wiadomość, brzmiącą jak następuje:

„Warszawa, 21.2. Wczoraj w

Warszawie odbył się pochód głodnych dzieci robotników, pozostających bez pracy. Dzieci, liczba których dosięgła 1.000, przedefilowały po ulicach miasta z hasłami: „Żądamy pracy dla naszych ojców”, „chleba dla nas i naszych matek”.

Pochód dzieci — borych, obdarzonych i głodnych — robił wstrząsające wrażenie. Kobiety na ulicach płakały. Dzieci zostały rozpedzone przez oddziały policji”.

Tragiczna śmierć w czasie ćwiczeń wojskowych

W czasie ćwiczeń 21 pułku na Bielaniech pod Warszawą, gdzie strzelano ślepymi ładunkami, upadł nagle chorąży Jan Kuchniczak, który został ranny kulą karabinową w serce.

Na miejsce tragicznego wypadku przyjechały władze wojskowe, które prowadzą śledztwo.

Ta'na drukarnia komunistyczna we wsi

KIELCE, 24.2. Władze bezpieczeństwa po długim dochodzeniu wykryły we wsi Kromolów tajną drukarnię komunistyczną, zaopatrzoną w nowoczesne maszyny drukarskie. Znalaziono kilkaset kilogramów gotowych odezów oraz kompromitujące papiery i tajne rozkazy. pochodzące z Moskwy.

Aresztowanie parocha za nadużycia pieniężne

LWÓW, 24.2. W Dołhomociskach koło Sadowej Wiszni aresztowano proboszcza greckokatolickiego Romualda Nalkowicza za nadużycia popełnione w tamtejszej „Kasie Stefczyka”.

Pogoda na dziś

Chmurno i mglisto, gdzieś gdzie zanikający opad śnieżny, w ciągu dnia na zachodzie przejaśnienia. Lekki mróz. Na wschodzie umiarkowane wiatry wschodnie, na zachodzie słabe zachodnie.

Gielda

Dolar: 8.91.
Bank Polski: 153.75.
5 proc. pożycz. konwersyjna: 50.00.
Rubel złoty: 4.76 i trzy czwarte.

W petach żądzy złota

Dwór w Borach dziedzictwo Ewy Turno jest terenem niezwykłych wypadków. Nocami grasuje „upiór” w komnatach dworu.

Ewa zwraca się o pomoc do detektywa Baltazara Szafrańca Tymczasem do Borów jako Szafrańca przybywa reporter Rafał Królik

Początkowo on podziwiał że „upiór” Borów jest sekretarzem matki Prziwim, który nagle zniknął ze wsi.

Wkrótce potem do Borów przybywa prawdziwy Baltazar Szafrańca. Schodzą obaj do podziemia, gdzie znajdują trupa Prziwima. Okazuje się, że pod nazwiskiem Prziwima ukrywał się Paweł Kamień, lokaj Augusta Turny.

Dawny dowódca Rojka z czasów wojny opowiada Rafałowi o nieczym zdradzie nałęczarza.

Dalszy ciąg niezmiernie interesującej powieści dr. Antoniego Marczyńskiego na str. 6-ct

Ks. Humbert uciekł od żony Niebawem skandal na dworach królewskich

PARYŻ, 24.2. Świat polityczny, dyplomatyczny i dziennikarski Paryża poruszony jest niebawem skandalem, który rozegrał się w jednym z wytwornych hoteli w Nicei. Następca tronu włoskiego ks. Humbert zerwał mianowicie ze swoją żoną, księżniczką belgijską Jose z powodu

jakiejś pięknej kobiety, do której ks. Humbert zapalał tak wielką miłością, że porzucił niedawno poślubioną żonę i wyjechał ze swoją nową przyjaciółką w niewiadomym kierunku.

Stany Zjednoczone wydają bezrobotnych Dotkliwy cios dla emigrantów

Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Hoover podpisał ustawę w sprawie wyasygnowania pół miliona dolarów, dla biura do spraw imigracji w celu dokonania szybkiej deportacji cudzoziemców z kraju.

Nowa ustawa o bezrobotnych orzeka iż cudzoziemcy, którzy tracą pracę i stają się ciężarem dla państwa, mają być przymusowo deportowani do krajów rodzinnych.

Rozporządzenie to jest dotkliwym ciosem dla wielkiej liczby imigrantów, którzy nie stali się obywatelami Stanów Zjednoczonych

Narady ministrów nad rozbrojeniem na morzu

PARYŻ, 24.2. W wypadku osiągnięcia porozumienia z rządem francuskim ministrowie angielscy Hederson i Alexander udadzą się bezpośrednio do Rzymu celem przeprowadzenia rokowań z rządem włoskim w sprawie zgodnego załatwienia kwestji zbrojeni morskich.

Zbrodnicze podpalenie dla otoczenia prem i asekuracyjnej

KRAKÓW, 24.2. W baraku przy ul. Dworcowej Nr. 3. dzierżawionym na skład mebli przez emerytowanego kapitała, Eugenjusza Reicherta, wybuchł pożar, który sarał całą kwaterę barak i meble wartości 30.000 zł., a ubezpieczone na kwotę 85.000 zł.

Dochodzenie wykazało, że barak został podpalony dla otrzymania premii asekuracyjnej.

Dzień niepomyślnych rezultatów

Dzień dzisiejszy przynosi przedsiębiorczość i aktywność umysłową, obiecuje powodzenie w pracy umysłowej oraz doskonałe pomysły i projekty na przyszłość.

W życiu praktycznym natomiast dzień dzisiejszy zbyt pomysłowych rezultatów nie daje. Może on opóźnić realizację naszych projektów.

Niebawem ten skandal poruszył dwory królewskie belgijski i włoski. Król Albert belgijski jest oburzony zachowaniem się swojego zięcia, natomiast król włoski podobno ma zamiar starać się u Ojca Świętego o unieważnienie małżeństwa.

Według doniesień prasy, przeciwny rozwiązaniu małżeństwa ks. Humberta jest Mussolini.

Ślub romantycznego następcy tronu z księżniczką belgijską odbył się dopiero 13 miesięcy temu w Rzymie z niezwykle przepychem.

A. P., a w ostatnich czasach z powodu wzrastającego kryzysu stracił pracę.

Pragmatyka nauczycielska i sprawy żydowskie w komisji oświatowej Seimu

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. Rozpatrywany był wniosek Koła Żydowskiego w sprawie uchylecia niektórych przepisów regulaminów wyborczych dla wyboru organów gmin wyznaniowych żydowskich oraz dla wyboru rabinów i podrabinów.

Dyrektor departamentu p. Po tocki stwierdził, że wniosek ten nie nadaje się do przyjęcia, gdyż byłoby to wkraczaniem w atrybucje władzy wykonawczej

Powódź i huragan zniszczyły Sycylię Runięcie dwu mostów kolejowych

RZYM, 24.2. Nadeszły tu wiadomości o szkodach, jakie wyrządził na Sycylii huragan. Najwięcej ucierpiało Palermo i jego okolice. Sytuacja była tam szczególnie groźna ze względu na powódź. Zginęło 7 osób.

Tory kolejowe zostały podmyte.

Nowe formy walki z religią Opodatkowanie świątyn w Sowieciech

MOSKWA, 24.2. Ludowy komisarjat finansów wydał nowe rozporządzenie o opodatkowaniu świątyn i duchownych wszystkich wyznań. Jeżeli w ciągu 2 miesięcy od otrzymania nakazu płatniczego stowarzyszenie religijne nie uiszczy nałożonych po-

Agent G.P.U. z wytrychem w gabinecie posła polskiego w Moskwie

W sprawie sensacyjnego wypadku, jaki się zdarzył w nocy z 16 na 17 b. m. w gabinecie posła polskiego w Moskwie min. Patka, gdzie — jak donosiliśmy — przyłapano agenta GPU Pietrowa, dowiadujemy się obecnie nowych szczegółów. Śledztwo wykazuje mianowicie, że nocna wizyta „czekisty“ w poselstwie polskim, podającego się za listonosza, miała charakter zupełnie

niedwuznaczny, przy aresztowanym Pietrowie znaleziono bowiem podrobiony klucz do gabinetu posła, a przed gmachem poselstwa na krótko przed aresztowaniem podejrzanego gościa widziano jakiegoś podejrzanego indywidua.

Ujawnienie tych szczegółów wywołało wielki skandal w kołach dyplomatycznych w Moskwie.

Pochód głodnych dzieci w Warszawie!... Szczyt bezczelnego łgarstwa bolszewików

Do jakiego stopnia bezczelności dochodzi balamucenie obywateli sowieckich, świadczy pismo „Izwiestja“, które w numerze z dn. 22 b. m. zamieszcza wiadomość, brzmiącą jak następuje:

„Warszawa, 21.2. Wczoraj w

Warszawie odbył się pochód głodnych dzieci robotników, pozostających bez pracy. Dzieci, liczba których dosięgła 1.000, przedefilowały po ulicach miasta z hasłami: „Żądamy pracy dla naszych ojców“, „chleba dla nas i naszych matek“.

Pochód dzieci — bdsych, obdarzonych i głodnych — robił wstrząsające wrażenie. Kobiety na ulicach płakały. Dzieci zostały rozpedzone przez oddziały policji“.

Tragiczna śmierć w czasie ćwiczeń wojskowych

W czasie ćwiczeń 21 pułku na Bielaniech pod Warszawą, gdzie strzelano ślepymi ładunkami, upadł nagle chorąży Jan Kuchniczak, który został ranny kulą karabinową w serce.

Na miejsce tragicznego wypadku przyjechały władze wojskowe, które prowadzą śledztwo.

Tajna drukarnia komunistyczna we wsi

KIELCE, 24.2. Władze bezpieczeństwa po długim dochodzeniu wykryły we wsi Kromolów tajną drukarnię komunistyczną, zaopatrzoną w nowoczesne maszyny drukarskie. Znaleziono kilkaset kilogramów gotowych odezów oraz kompromitujące papiery i tajne rozkazy. pochodzące z Moskwy.

Aresztowanie parocha za nadużycia pieniężne

LWÓW, 24.2. W Dołhomociskach koło Sądowej Wiszni aresztowano proboszcza greckokatolickiego Romualda Nalkowicza za nadużycia popełnione w tamtejszej „Kasie Stefczyka“.

Pogoda na dziś

Chmurno i mgliście, gdzieś gdzie zanikający opad śnieżny, w ciągu dnia na zachodzie przejaśnienia. Lekki mróz. Na wschodzie umiarkowane wiatry wschodnie, na zachodzie słabe zachodnie.

Gielda

Dolar: 8.91.
Bank Polski: 153.75.
5 proc. pożycz. konwersyjna: 50.00.
Rubel złoty: 4.76 i trzy czwarte.

W petach żądzy złota

Dwór w Borach, dziedzictwo Ewy Turno jest terenem niezwykłych wypadków. Nocami grasuje „upiór“ po komnatach dworu.

Ewa zwraca się o pomoc do detektywa Baltazara Szafrańca Tymczasem do Borów jako Szafrańca przybywa reporter Rafał Królik.

Początkowo on podziwiał że „upiór“ Borów jest sekretarz majątku Prziwim, który nagle znika ze wsi.

Wkrótce potem do Borów przybywa prawdziwy Baltazar Szafrańca Schodzą obaj do podziemia, gdzie znajdują trupa Prziwima. Okazuje się, że pod nazwiskiem Prziwima ukrywał się Paweł Kamień, brat Augusty Turny.

Dawny dowódca Rojka z czasów wojny opowiada Rafałowi o nieczym zdradzie nauczyciela.

Dalszy jak niezmiernie interesujący powieści dr. Antoniego Marczyńskiego na str. 6-cy

Przed wyrokiem w procesie o zbrodnię częstochowską Wielka mowa prokuratora Nissensona

Telefonem od specjalnego korespondenta z Częstochowy

Cały dzień wczorajszy w procesie częstochowskim minął na przemówieniach stron. Prokurator Nissenson oraz rzecznicy powództwa cywilnego adw. Menzniczi i Dreszer

oponowali materiał oskarżycielski i scementowali poszczególne fakty, składające się na zwarty blok argumentów obciążających P. P. S.

TAJNA ROBOTY P. P. S.

Proces częstochowski, który jest już trzecią z kolei sprawą przeciw PPS, CKW, znowu ukazał opinię publicznej konsekwencji tego, nad czym pracowali przywódcy P. P. S. Dowiódł, że przygotowywano członków organizacji

do czynnej walki,

że podjudzano w nich nienawiść klasową, rozpalało wyobraźnię i ośmielano do szaleńczych pomysłów.

Kimże był taki Kostrzewski? — zapytał prokurator. — Przesłuchani w charakterze świadków członkowie PPS, dali bardzo prostą, a nader wygodną dla siebie charakterystykę tego człowieka. A więc biedny hipochondryk, suchotnik, stojący nad grobem, co więcej nawet — zbrojeniec, z której to racji powierzono mu stanowisko dozorca parku miejskiego, przez co zyskiwano gwarancję, że nie będzie tam niemoralności...

CZY ZEMSTA OSOBISTA?

Ten odludek, przejęty myślą o samobójstwie dopuścił się zbrodni, dając ujście jedynie

własnym ideom odwetowym.

Plakał nad demolowaniem lokalu PPS. i wzięwszy 9-strzałowego „Hiszpana” poszedł się mścić.

Jeżeli tak — mówi prokurator — to czemuż jednak nie wybrał jako obiektu krwawych porachunków inwalidę, który podpalał sztandary PPS, czemu nie strzelał do przewodników wiecu antypepewskiego w dniu 14 września? Kostrzewski wybiera Furmańczyka, człowieka, do którego

nie miał żadnej urazy,

człowieka najmniej mu osobiście przeszkadzającego, który w demolowaniu lokalu PPS, nie brał żadnego udziału. Co więcej — jak ustalili przewod sądowy — stosunki między Furmańczykiem i Kostrzewskim były zupełnie dobre.

ODWET PARTJI ZA UTRACONE „ZŁOTE JABŁKO”

Czyż jednak nie jest rażące, że ofiarą owej rzekomo zemsty osobistej padają inspektor Furmańczyk i komisarz Rejowski, z którymi

partja ma bardzo poważne porachunki,

gdyż oni to przyczynili się do wyrwania jej „złotego jabłka” w postaci rajskiego ogrodu Kasy Chorych. Zresztą zaznaczyć należy, że zgola nie jest dowiedzione, czy Kostrzewski siedzi na zamach z myślą o popełnieniu następnie samobójstwa.

NIESPODZIEWANA PRZESZKODA

Wiadomo, że miał towarzyszy, że towarzysze ci, oddali strzały w głąb korytarza, lecz natychmiast zniknęli i gdy Kostrzewski wracał, miał już na swej drodze w głąb korytarza nie, mających mu prawdopodobnie osłonić odwrót towarzyszy, lecz dwóch funkcjonariuszy

Kasy Chorych z rewolwerami w rękę. Kostrzewski po dokonaniu krwawej masakry przebiegi przez poczekalnię i wychylił się na korytarz. Nie popełnił w tym miejscu samobójstwa, lecz cofnął się z powrotem ku poczekalni, nie posiada-

jając drugiego wyjścia i tam skierował broń ku sobie.

ALBO... ALBO...

Jeśli zaś przejść do ustalenia, czy z towarzysząmi Kostrzewskiego byli oskarżeni Kaczyński i Czepliński, to kwestja uznania ich winy

zależy od ustosunkowania się sądu do dwóch krańcowych grup świadków, z których jedna ustala ich winę, druga zaś poważnie liczebnie reprezentowana wypracowała dla nich alibi. Prokurator przemawia dalej.

Bank Polski na straży stałości złotego w roku światowej klęski gospodarczej

Wczoraj odbyło się walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego.

Prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski otworzył zebranie dłuższym przemówieniem, w którym oświadczył na wstępie, że rok 1930 był

rokiem klęski gospodarczej dla całego świata.

Bank Polski stanął przed koniecznością utrzymania stałości pieniądza oraz powzięcia kilku ważnych decyzji: zmiany stopy dyskontowej, zamiany jednej

piątej zapasu złota na dewizy oraz ograniczeń kredytowych.

Bank utrzyma absolutne bezpieczeństwo i absolutną stałość waluty.

Prezes Wróblewski podkreślił, że obecna sytuacja jest niezmiernie ciężka, od czasu bowiem wojny światowej ludność na kuli ziemskiej wzrosła o 10 proc., produkcja środków żywnościowych o 10 proc., a surowców o 40 proc. konsumpcja więc żadną miarą nie jest w stanie nadażyć za produkcją.

Bezcelowem jest zgadywanie jak długo potrwa proces dopasowywania sił gospodarczych, trzeba go jednak przetrwać i wyjść obronna ręką. Rolnik czy przemysłowiec, który umiał gospodarować tylko na podstawie sztucznie wyśrubowanych wysokoich cen, okresu tego nie wytrzyma i zostanie zwalczony przez życie. Po przemówieniu dr. Wróblewskiego odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem rocznym Banku. Dywidenda w roku sprawozdawczym wyniesie

tylko 15 proc.

ponieważ dochody były nieco mniejsze niż w roku ubiegłym.

W dyskusji podniesiono zasługi Banku Polskiego na terenie utrzymania stałości waluty, wobec czego stwierdzono, że

Bank Polski dobrze się zasłużył krajowi.

Następnie dokonano zmiany statutu w tym sensie, że komisarz rządowy Banku p. Leon Barański stał się stałym członkiem rady Banku Polskiego.

Poruszono również sprawę za niechania publikacji ilości weksli zaprotestowanych w Polsce, gdyż wyrabiała one nam złą opinię zagranicą. Wnioskowi temu sprzeciwił się prezes Wróblewski, wychodząc z założenia, że ilość tych protestów, szczególnie w Banku Polskim, jest stosunkowo nieznaczna.

Krwawy napad na kasę teatralną

NOWY JORK, 24.2. Kilku bandytów dokonało napadu na teatr „Fox” w Brooklynie. Zawzwano policję. Wywiązała się strzelanina, w rezultacie której jeden z bandytów został zabity a jeden policjant ciężko ranny.

Nowy „wampir” morduje kobiety

WASZYNGTON, 24.2. Trup białej dziewczyny, wykryty przez pewnego murzyna na drodze z Richmondu do Waszyngtonu, jest czwartym z kolei trupem kobiety zamordowanej przez tajemniczego mordercę w ciągu paru tygodni w okolicach Waszyngtonu.

Opowiadanie detektywistyczne

Czarna kasetka

Konrad Wichura znakomity detektyw prywatny opowiadał:

— W zacisznym gabinecie poselstwa, o drzwiach grubo obitych, minister pełnomocny mówił do swego sekretarza.

— Otrzymałem wiadomości z zupełnie autentycznego źródła! Dopóki nikt nie wie, że te dokumenty znajdują się w pana mieszkaniu, panie Holm, gdzie pan nad nimi pracuje wszystko jest naturalnie w porządku! Ale z chwila, gdy się dowiedzą.

— Zyczy więc pan sobie, panie ministrze...

— Żeby pan jutro rano przyniósł te dokumenty...

W ogniotrwałej kasie poselstwa będą bezpieczniejsze.

Była już późna noc, gdy sekretarz Holm wracał do domu podmiejską aleją cichych usplonych wili otoczonych zielenią ogrodów.

Otworzył kluczem furtkę w parkanie i po chwili ciszę nocną zmącały jego kroki na żwirze ścieżki.

Naraz Holm drgnął. Z cieniściej alei

wysunęły się dwie ciemne sylwetki ludzkie.

Mimo, że noc była bezksiężycowa, było dość jasno by dojrzeć browninę w rękę wyższego z dwu nastpników.

— Proszę stać!

Przez chwilę obie strony patrzyły w milczeniu na siebie, Holm był już pewien.

Chodziło o tajne dokumenty,

które miał w czarnej kasie w domu. Momentalnie odzyskał zimną krew. Jeżeli dokumenty wpadną w ręce obcego wywiadu karjera jego jest skończona.

— Czy jesteście panowie mieszkańcami tego domu? — zapytał na pastnników.

Spojrżeli po sobie zdziwieni. Ach, więc nie znali go!

— Czy pan tu mieszka?

— Nie! Moje pytanie wskazuje chyba na to.

Jestem poprostu włamywaczem — sekretarz poselstwa zadzwieczył pękem kluczy — wy, zdaje się, na leżycie do tego samego fachu!

— Nie!

— Ale chcecie się dostać do domu?

— Tak mamy tam do załatwienia pewną sprawę.

— W nieobecności właściciela domu! — zaśmiał się Holm! — Jeżeli chcecie możemy się podzielić łupem po połowie.

Mam podrobione klucze do wszystkich drzwi! Kosztowało mnie to trochę pracy!

— Chcemy zdobyć tylko jedną czarną kasetkę.

— Czy jest w niej brylantowa koka.

— Nie! Dokumenty!

— A zatem polityczna sprawa!

Nie pracuje w tym fachu!

Teraz jednak do roboty, bo jeszcze nas tu przytapia.

Holm z pozornym trudem otwo-

Duchowny grecko-katolicki aresztowany za oszustwa

LWÓW, 24. 2. Onegdaj aresztowano w Dolhomociskach koło Sądowej Wiszni proboszcza grecko-katolickiego Romualda Nalkowicza za nadużycia popełnione w

tamtejszej kasie Stefczyka na szkodę członków kasy.

Ks. Nalkowicz znajduje się w areszcie Sądu Okręgowego w Przemyślu. (PAT).

Królowa angielska krytykuje modę długich sukien

W Anglii odbywa się obecnie wystawa przemysłowa, w której bardzo poważne miejsce zajmuje przemysł tekstylny. Przemysłem tym interesuje się niezmiernie królowa, która

niemal codziennie odwiedza jakiś dział wystawy i zadziwia swe otoczenie znajomością rzeczy i fachowymi uwagami.

Przy tej sposobności okazało się, że królowa lubi kolory jasne, pastelowe o wzorach drobnych, delikatnych. Nie jest ona amatorka długich sukien i twierdzi, że kobiety powinny nosić spódnice nie dochodzące do kostek,

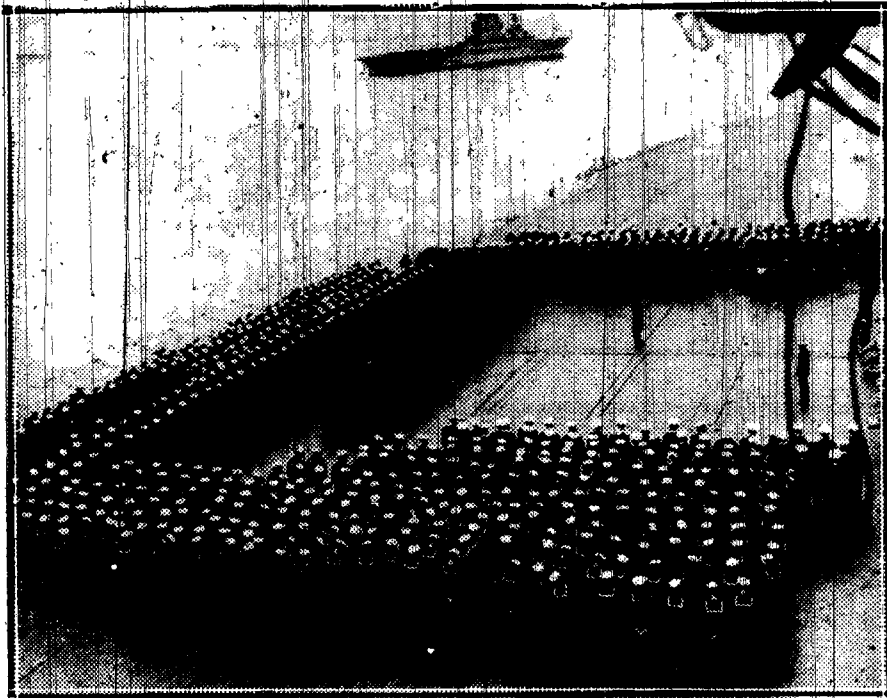
bo w tych wyglądają najzgrabniej i najswobodniej. Mogą się poruszać.

Podczas rewii manekinów, ubranych w modne bardzo długie toalety z bogactwem falbanek i godeków, królowa zauważyła, że z taką suknią zapewne musi być bardzo trudno sobie radzić, i trzeba w tym celu chyba odbywać

specjalne studia.

Wobec popularności, jaką cieszy się wśród kobiet angielskich królowa, należy się spodziewać, że po tej krytyce długich sukien przestaną one być noszone w Anglii nawet wieczorem.

Do apelu



Załoga jednego z amerykańskich okrętów wojennej w myśl apelu wieczornego na pokładzie

Gospodarz do nowych lokatorów:

— A tu jest śliczny pokój dziecienny. Maleństwa będą się tu czuły jak w raju.

— A jeżeli nie będziemy mieli dzieci?

— To nic nie szkodzi, pokój może być dla wnuków.

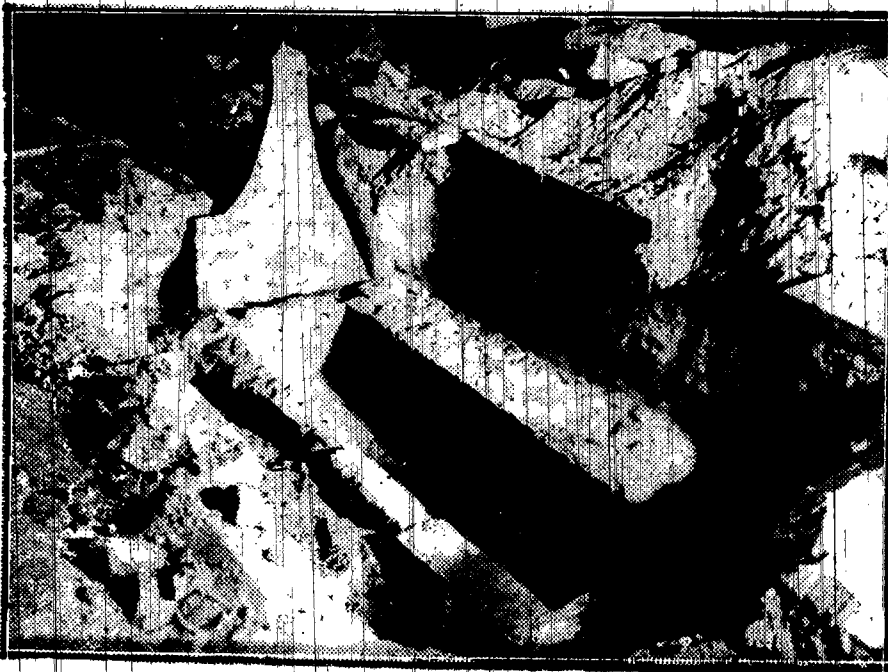
Posterunkowy surowo:

— Jak pan może wychodzić na ulicę z takim pijakiem.

— O, wyjść to jeszcze nie. Wrócić z nim do domu to sztuka!

**CZYTAJ
CYRULIKĄ WARSZAWSKIEGO**

Groby z przed 900 lat



Dr. Kosenau, znany archeolog niemiecki, odkrył w Bremie groby z XI wieku. Na zdjęciu: otwarty grób arcybiskupa Adalberta z Bremy, apostoła krajów skandynawskich

Fatalny upadek



Słynny sportsmen angielski lord Burghley, mistrz w biegach z płótkami — uległ na wyścigach w Hawthorn Hill przykreemu wypadkowi, padając na przeszkodzie i zabijając na miejscu konia

Nowe wydanie „Baśni z 1001 nocy” Król rumuński w roli kalifa Al Raszyda

Król Karol rumuński osobiście zainteresował się spadkiem cen artykułów spożywczych, który i w Rumunii jest aktualny, i dla przekonania się o istotnym stanie rzeczy udał się do hal centralnych, ku niepomniernemu zdziwieniu wszystkich sprzedawców.

Nie był to bynajmniej tylko spacer. Król bez żadnej świty

zblizal sie do przekupek

i dostawców, rozmawiał z chłopami, którzy przywieźli śmietanę, jajka i drób, dowiadywał się o ceny hurtowe i detaliczne i niejednokrotnie

wyrazal oburzenie

z powodu rozpiętości cen produktów z pierwszej ręki, a ceną płaconą przez konsumenta.

Król kupował sam różne wiktualie i

próbował ich smak i jakość, potem udał się do kilku piekarni, gdzie kazał przy sobie sprawdzać wagę bułek i bochenków chleba.

Na ulicy zatrzymał kilka wybranych na chybił trafił osób różnych warstw społecznych, wypytując je o rodzaj pracy, zarobki i sposób życia.

Temu i owemu wręczał pieniądze. Niektórzy poznawali go i wznosili okrzyki na cześć monarchy.

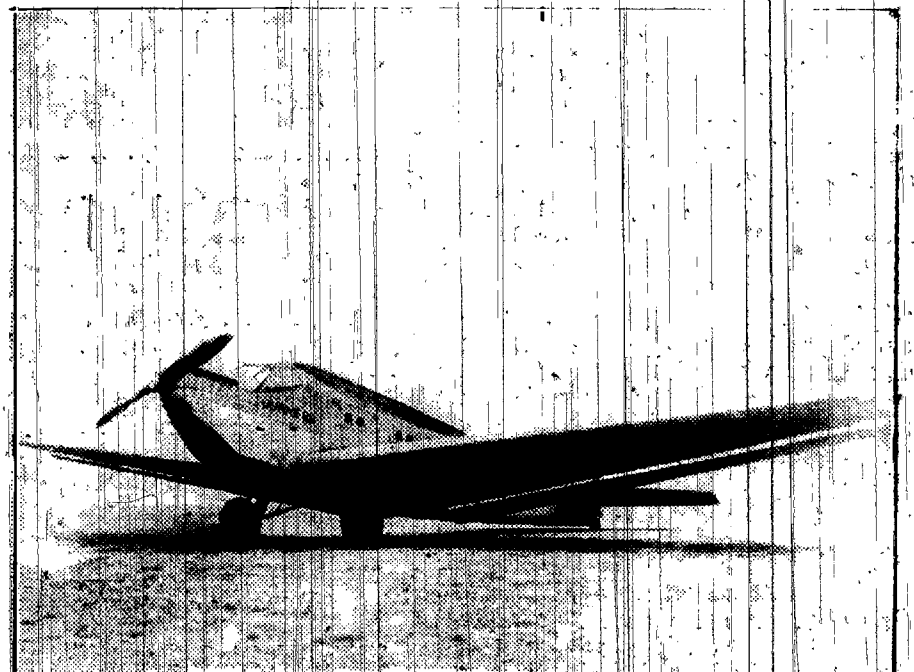
Król Karol zapowiedział, że ma zamiar i nadal naśladować kalifa bagdadzkiego Haruna Al Raszyda, który, jak wiadomo, żył za czasów Karola Wielkiego i jak tamten władca Wschodu uwieczniony w bajkach z „Tysiąca i jednej nocy” incognito odbywał wycieczki po swej stolicy. W szczególności król chce się w najbliższej przyszłości osobiście przekonać o tem, jak funkcjonują rozmaite urzędy i biura.

Nauczyciel na lekcji geografii:

— A na zachodzie?

— Nic nowego, panie profesorze — odpowiada uczeń.

Olbrzym powietrzny



Najnowszy typ towarowego aeroplanu Junkersa Ju 52, na lotnisku w Tempelhof pod Berlinem (nośność 1500 kg. przy szybkości 194 km. na godz.).

Zrzeszenie spadkobierców walczy o „miljony Blake'ów”

Przed 50-ciu laty zgóra zmarła w Kanadzie wdowa po generale Dudley Blake, której panięskie nazwisko brzmiało Helena Sheridan. Helena pochodziła z Irlandji. Jako młoda, piękna dziewczyna, pokochała ówczesnego porucznika Blake'a, a gdy rodzice jej nie chcieli pozwolić na małżeństwo, młodzi zawarli **potajemny ślub**

w Gretna Green i wyemigrowali do Kanady, gdzie Blake dosłużył się stopnia generała i dorobił się znacznego majątku. Po jego śmierci wdowa jego prowadziła życie samotne i umierając bezdzietnie, pozostawiła majątek, który miał przyspaść rodzinie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności jednak **nikt nie zgłaszał się dotychczas po spadek,**

który z latami narastał i wreszcie doszedł do olbrzymiej sumy około 9-ciu milionów funtów, czyli około 45 milionów złotych.

Dopiero teraz, na skutek wezwania rządu kanadyjskiego utworzyło się

konsorcjum spadkobierców, którzy złożyli się na sumę 400.000 złotych, potrzebną do podjęcia spadku i wszczęli odpowiednie kroki. Na czele tej grupy, złożonej ze spadkobierców amerykańskich, stoi pewna Amerykanka pochodzenia irlandzkiego z Charlestown, Massachusetts.

Poza tem nie brak i w Europie osób, zgłaszających swe pretensje do tego spadku, znanego pod nazwą

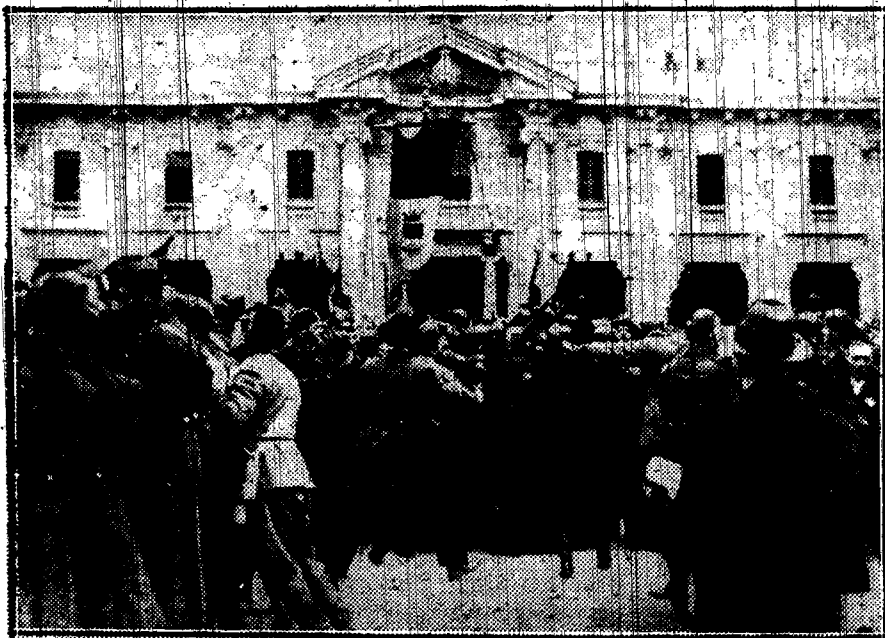
„miljony Blake'ów”, a w Irlandji niemal każde hrabstwo ma swego pretendenta. Ogółem jest zgóra 240 osób, roszcujących pretensje do tych bogactw. Proces, który budzi zrozumiałe zainteresowanie, rozpocznie się w tych dniach w Londynie.



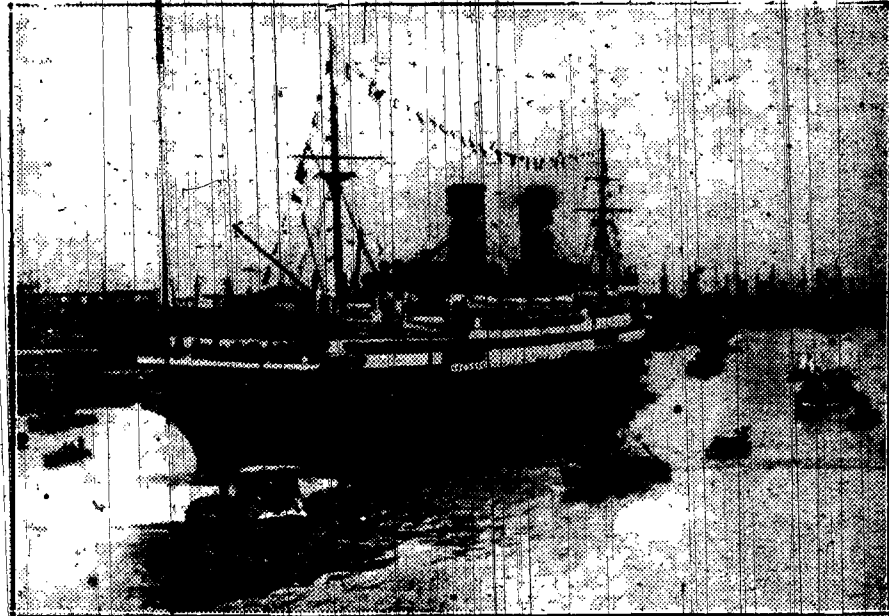
Surowa piękność

Mało znana, a wielce utalentowana gwiazda filmowa Hanna Waag.

Triumfalny powrót zwycięzców Atlantyku



Policja i wojsko w walce z tłumem, oczekującym przed dworcem Portowym w Genui na przybycie lotników. **triumfatorów przelotu nad Atlantykiem**



Okręt włoski „Conte Rosso” wpływa do portu Genua, mając na pokładzie powracających do ojczyzny — ministra lotnictwa gen. Balbo i jego towarzyszy **bohaterskiego lotu nad Atlantykiem do Brazylii**

ANIONI MARCZYŃSKI

W PĘTACH ŻĄDZY ZŁOTA

DZIEJE ŻYCIA POWOJENNYCH LUDZI

(Streszczenie początku na str. 2-4).

Udało mi się odszukać jeszcze dwóch eks-wojskowych, którzy byli przy tem, jak Rojek składał ów fałszywy meldunek. Uzyskałem, że zeznali to na piśmie i teraz, mając już trzech świadków, przyjechałem ponownie w te strony. Było to wczoraj.

Udałem się do Rojka, aby z całą lojalnością uczciwego przeciwnika oznajmić mu, że rozpocznę z nim nieublaganą walkę, że napiętnuję go publicznie jako zdrajcę, lotra, mordercę, że nie cofną się przed niczem, aby go materialnie zniszczyć... i różne takie wojownicze plany chodziły mi po głowie, kiedy wkraczałem w próg jego pałacu. Tymczasem zaszło coś, co mnie przyhamowało raptownie.

Dowiedziałem się, iż Rojek ma narzeczoną, dobrą, uczciwą dziewczynę, do której od pierwszej chwili poczułem sympatię wielką i afekt, jakby tu powiedzieć... ojcowski. Zawahałem się nagle. Zniszczyć Rojka, pięknie, ale tem samym trzeba złamać serce tej dziewczynie! A może zresztą i on się poprawił, może odpokutował za swoją zbrodnię, może w ciągu tych lat pletnastu...

— Słowem opadły pana skrupuły. — wtracił Rafał, zerkając niespokojnie na słońce. „Streszczaj-że się, czleku“, prosił Smólskiego oczyma.

— Słusznie... Nie wiedziałem, co począć, ani co gadać nawet, aż on sam spowodował mój wybuch. Podał mi rękę, ja swoją cofnąłem. „Nie podaję ręki zdrajcy“, rzekłem i od tego zaczęła się sprzeczka.

Gdy mu oświadczyłem, iż wiem, jak było z jego meldunkiem, parsknął mi w twarz śmiechem. „Możesz mnie pan skarżyć do dyrekcji gazu. Austrię diabli wzięli, co mi pan zrobi?“ sztychł. Uniostem się.

„Ale ci żołnierze byli Polakami, sami Polacy z krakowskiego pułku i za ich śmierć odpowiesz, zdrajco! Zobaczymy, czy kto ci rękę poda, czy narzeczoną zechce poślubić lajdaka, mordercę“, wolałem. Spostrzegłem, że ta ostatnia pogroźka zrobiła na nim najsilniejsze wrażenie. Zgnębiony upadł na fotel, nazwał mnie szantażystą i spytał czego żądam. „Ile chcesz pan wymusić za milczenie?“ spytał wzgardliwie...

— No, ja bym go do czysta oskubał! — wyrwało się Rafałowi.

— Powiedziałem mu, — ciągnął dalej Smólski, — że dla siebie nic nie potrzebuję, ale będę występował jako zastępca rodzin żołnierzy, którzy polegli z jego winy. „Wyszuka pan ich adresy, a potem przedstawi mi pan bilanse i księgi swego przedsiębiorstwa. Od dzisiaj będzie pan właścicielem tylko połowy swego przedsiębiorstwa, druga połowa stanie się własnością rodzin naszych towarzyszy broni. Na poczet zysków przekaże pan każdej rodzinie po 2.000 zł. w ciągu tygodnia.

Poza tem na swój koszt ogrozi pan żelaznymi sztachetami cmentarzyk w „Czarcim Jarze“, postawi pan tam jakiś przyzwoity pomnik, albo tablicę pamiątkową. Oto moje warunki. Za tę cenę będę milczał, w przeciwnym razie między nami wojna!“ Tak mniej więcej mi powiedziałem. Czy sędzi pan, że to za wiele?

— Za mało, drogi panie! Skórę bym zdził z łobuza. No, a cóż Rojek?

— Żądał dzień czasu do namysłu...

Żeby mu patrzeć na palce i pokrytować go trochę widokiem mej osoby oświadczyłem, że narazie zamieszkać w jego pałacyku i tak też zrobiłem.

— Bardzo dobrze, — pochwalił reporter. „Zuch z ciebie, abym tam dobrowolnie lwu w jamę nie wlaził“, pomyślał, patrząc z podziwem na sąsiada.

— Dzisiaj, kiedy zażądałem jakiego wóhikułu któryby mnie odwiózł do Borów, zostałem przez Rojka przyjęty w całkiem inny sposób. Wyglądał na skruszonego, dał mi do dyspozycji swą limuzynę i oświadczył, że prawdopodobnie przyjmie moje warunki. „Nie mam zresztą innego wyjścia. Zanadto kocham tę dziewczynę, abym mógł ryzykować wojnę z panem“, mówił.

Prosił mnie wkońcu, bym dzisiaj po siódmej wieczorem przybył na cmentarzyk w „Czarcim Jarze“ i na miejscu wyjaśnił mu dokładnie, gdzie i jak ma być zbudowane owo ogrodzenie i pomnik. Przyrzekłem, że przyjdę i musiałem mu przyrzec, że w czasie mej dzisiejszej wizyty w Borach nie wspomnę o...

— Przepraszam, — wtracił roztrzępany Rafał, — więc pan sądzi, że narzeczoną Rojka jest panna Ewa?

— Tak mi powiedział. Zresztą zastałem ją u niego i...

— Zastał ją pan, bo była tam w sprawie pożyczki, z którą się jej narzucił. Wiem to od niej, łaskawo. Ha! ha! ha! Rojek narzeczoną Ewy! Nie, kochańcy panie! Wybrańcem panny Ewy jest na szczęście ktoś inny, człowiek ze wszech miar więcej na to szczęście zasługujący, niż taki tam Rojek, — dodał wzgardliwie.

— Co pan mówi?! Ależ to nowość dla mnie. Kto inny? Któż więc?

„Niedomyślność“ Smólskiego

Nie jestem upoważniony przez pannę Ewę do wyjawiania tej tajemnicy, — odparł reporter skromnie, dziwiąc się niedomyślności Smólskiego. — Tak, panie! Prócz Rojka, o którego kandydaturze dowiaduję się teraz ze zdumieniem, miała panna Ewa jeszcze drugiego facyganta, pewnego inżynierka, ale koniec końcem zrozumiała, że to dobre na filrt, czy miłość sezonowa. Na męża taki petak, młodzik się nie nadaje... I znalazł się pewien gentleman, stateczny człowiek, przystojny, inteligentny, wykształcony, oświadczył się formalnie na piśmie, i milczącą zgodą został przyjęty...

— Toś mi pan klina zabił do głowy, że nie Rojek. A ja tylko dlatego oszczędzałem tego lotra, no, no...

— W takim razie może pan już nie iść na dzisiejszą schadzka, prawda? — pochwylił skwapliwie. — Naturalnie! Poczuję się zadawać z Rojkiem!

— E, co to, to nie! Słowo się rzekło, przyjdę muszę.

— Ha, skoro pan uważa, że słowa należy dotrzymywać zawsze, nawet jeśli się je dało obryszkowi...

— Zawsze trzeba dotrzymać.

— Lecz pocóż panu asysta, skoro Rojek okazuje skruchę?

Nieszczera skrucha

— Bo, widzi pan, ja w szczerąść tej skruchy jakoś nie mogę uwierzyć. Patrzał mi szelma prosto w oczy, ale diabeł

chichotał w jego ślepiach. Coś mi mówi, że on tam dobrą zasadzkę przygotuje i oto, dłaczego zwróciłem się do pana, panie detektywie z prośbą o dotrzymanie mi towarzystwa... I widzę teraz, że pan miał rację mówiąc, żeby tam wyruszyć jaknajwcześniej. Tak, tak, to zdrowa myśl.

Trzeba ubiec Rojka, przyczać się i śledzić jego każdy ruch, każde spojrzenie, kiedy będzie nadchodził, a poznany odrazu, czy przybywa, jako uczciwy, lojalny przeciwnik, czy też może nastawił gdzie zbira, albo inną przygotował niespodziankę... Chodźmy, panie...

— Zaraz, zaraz, muszę wpiertw przynieść lampę, latarkę elektryczną i zawołać swojego towarzysza, mojego pomocnika, uważa pan? Oczywiście nie będę go wtajemniczał, — dodał, widząc chmurkę niezadowolenia na czole Jana Smólskiego. — Och, ja go wogóle nie wtajemniczam w bardziej skomplikowane sprawy. Jeszcze nie dorósł do tego. Ale kompan z niego nadzwyczajny.

— No, tak dobrze. Niech pan idzie po niego. Ja zaczekam tutaj. Cieszę się, że przy tej sposobności odwiedzę podziemia starego dworu, z którymi tyle wspomnień mnie łączy...

— Tylko część pan zwleździ. Tamte piwnice, — mówił Rafał, wskazując ręką zachodnią część ruin; — są zamknięte, opieczętowane przez policję aż do przybycia komisji sadowo-lekarskiej... Proszę tedy poczekać, za pięć minut wróce tutaj z moim uczniem i z latarniami.

Z latarniami Rafał nie miał kłopotu, ale „uczeń“ zniknął, jak kamień w ocean rzucony. Napróżno go szukał po całym dworze, i wołał głosem coraz żałośniejszym, i napróżno rozpytywał domowników. Dopiero mały Pietrek wyjaśnił mu, że ten „długi“ pan odjechał na rowerze.

— Skąd-że mógł rower wytrasnąć? — niedowierzał.

— Pewnikiem se pożyczyl od pana rzońcy. — brzmiała odpowiedź.

„Istotnie tak było. Baltazar Szafran pojechał do Rojka z swoim kontraktem, na rowerze Kochuta.

Rafał Królik z nosem na kwintę powrócił do Jana Smólskiego, który zauważył z uśmiechem, że „pięć minut“ trwało nieomal pół godziny.

Niemite perspektywy

— Mego pomocnika nie zastałem, zawiruszył się gdzieś urwis, więc musiałem mu zostawić instrukcje, co ma robić, skoro powróci. — odparł reporter, zgnębiony przeświadczeniem, że bez „drugiego Baltazara“ będzie musiał maszerować przez ponury labirynt podziemi. Z tą „instrukcją“, wyjątkowo nie zelgał, bowiem pozostawił w pokoju błagalny list do Szafrana, aby natychmiast po powrocie przybiegł do „Czarciego Jaru“ gdzie tego wieczora rozegra się „straszliwa tragedia“, jak napisał, chcąc zdołingować detektywa.

— Wczoraj zaprzysięgłem sobie, że mopa noga więcej tu nie stanie nigdy. — mruzczał z wściekłością mały reporter, krocząc nodzielnym gankiem w stronę rowu strzeleckiego: — tymczasem lezę tedy znowu. Ale jeśli to nie jest mój ostatni spacer przez te wertepy, to pozwolę sobie...

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

Przedhistoryczny sposób zdobywania miłości Kobięcej przystosowany do wymagań XX wieku

Nielada temperament posiada p. Albert Darling, 19-letni syn nowojorskiego finansisty. Zakochawszy się na zabój w uroczej, młodziutkiej panience, Elżbiecie Converse, uczennicy jednej z wyższych szkół żeńskich w stanie Pensylwania, po prostu

chciał ją porwać.

W tym celu w towarzystwie dwóch przyjaciół wybrał się samolotem z Nowego Jorku do miejsca zamieszkania jej rodziców i, mimo dość spóźnionej pory, zadzwonił do drzwi wejściowych. Przypadek chciał, że otworzyła sama panienka. Napaściny rzucili się na nią i

pod groźbą rewolwerów

Daleki Wschód i Dziki Zachód zetknęły się w stolicy Niemiec w czasie chińskiego „święta Wiosny”

W Berlinie przebywa dość liczna kolonia chińska, złożona częściowo ze studentów, uczęszczających na wyższe uczelnie niemieckie, częściowo zaś z ubogich handlarzy - domokrażców, zamieszkujących we wschodniej części miasta.

Onegdaj cała ta kolonia zebrała się w dużej chińskiej restauracji „Tientsin” dla wspólnego uczczenia

„święta wiosny”

czyli chińskiego Nowego Roku. W dalekiej ojczyźnie, w kraju wschodzącego słońca, dzień ten bywa obchodzony bardzo uroczysto procesją z lampionami, śpiewem, i tańcami narodowe-

używali ją związać.

Na krzyk napaściny nadbiegła jej matka, wezwano policję i kapuły w gorącej wodzie kawaler znalazł się w więzieniu, gdzie studiował swe afekty w smętnych rozmyśleniach.

Zapytany o powód tak obcesowe go postępowania, odpowiedział, że

Przekleństwo weterana zbrodni na głowy burokratycznych sędziów francuskich

Często skarżymy się na nasze władze, że w załatwianiu różnych spraw kierują się formalistyką, widząc w przepisach

tylko pustą literę.

W takich wypadkach chętnie pozwolimy się na zagranicę, wskazując na to, jak sprawnie funkcjonuje tam administracja. Tymczasem nie jest ani u nas tak źle, ani zagranicą tak cudownie. Błędy zdarzają się wszędzie, a oto jeden, z którym nie umie sobie poradzić sądownictwo francuskie.

Władze bezpieczeństwa wzięły i trzymają

bardzo kłopotliwego więźnia,

z którym nie wiadomo, co robić. Jest to stary nałogowiec, 24 razy karany więzieniem, raz skazany na deportację do Kajenny, skąd jednak po kilku latach udało mu się zbiec. Przyjechał do ojczyzny ze steranem zdrowym i z jedynym tylko życzeniem: osiąść gdzieś w zaciszu i dokonać spokojnie awanturniczego żywota.

Władze ojczyste uładowały się nad weteranem zbrodni i ulaskawiły go. Zrobili nawet dla niego coś więcej: umieszcili bezradnego starca, który już nie mógł zarobić na życie, w przytułku w Nanterre. Nanterre jednak leży w departamencie Sekwany, a w tym departamencie eks-skazaniec ma

zabroniony pobyt.

Gdy więc w dniu, przeznaczonym do wyjścia, pokazał się na ulicy, został aresztowany i odstawiony do więzienia.

Sprawiedliwość francuska głowi się, co zrobić z nieszkodliwym starcem, który nie może być umieszczony w przytułku, bo przytułisko to znajduje się na terenie dla niego zakazanym.

Nefortunny wybór „Miss Paris” zakończony na drodze sądowej

Tegoroczny konkurs piękności miał dość humorystyczny epilog na tle niefortunnego wyboru „Miss Paris”. Wiadomo, że piękność ta nie miała, jak się okazało, żadnego prawa do wyboru, bo po pierwsze

nie jest Paryżanką

lecz urodziła się w Roubaix, a powtóre będąc szczęśliwą matką zdrowego pięcioletniego chłopaka

nie może być uważana za „miss”.

Wybrano więc na jej miejsce inną kandydatkę, pannę Line Franjane. Proszę jednak zapytać eks króla Manuela, Wilhelma II, albo choćby Amanullah, czy łatwo im było rezygnować z tronu. A jeżeli zrzeczenie się korony brudne jest dla mężczyzny, tem przykrzejsze musi być dla białogłowy, która — wiadomo — ma czulsze serce i jeszcze delikatniejsze nerwy.

Więc też zdetronizowana królowa nie może się rozstać ze swą władzą i ciągle

trzonej ofiary, aczkolwiek w dzisiejszych czasach wydawać się może że niezwykłym, nie jest jednak oryginalny. Używali go podobno często

ludzie jaskiniowi,

a po raz pierwszy notuje taki wypadek kronikarz rzymski, gdy opowiada o porwaniu Sabineek przez Latynów.

Co prawda, w tych zamierzonych czasach nie używano samolotów. Poza tem jednak, jak widzimy, historia się powtarza.

Tajemniczy zbrodniarz grasuje w lasach pod Berlinem

W nocy z soboty na niedzielę trzech robotnicy, wracający do domu przez zagajnik w Grunewaldzie pod Berlinem natknęli się na jakiegoś mężczyznę który szybko przebiegł obok nich. Miał on czapkę nasuniętą głęboko na oczy, a przytem twarz zakrywał rękoma, tak

jak gdyby nie chciał być poznany. W robotnikach obudziło to podejrzenie, zaczęli więc dokładnie przeszukiwać całą okolicę i rzeczywiście znaleźli w zagajniku, w pobliżu miejsca swego spotkania z owym nieznanym, zwłoki kobiety około 30-letniej

z raną postrzałową w tyle głowy. Obok ciała leżały na ziemi dwie łuski rewolwerowe, niebieska walizka ręczna i parasol.

Po ożeniu zmarłej wskazuje na to, że została ona po strzale starannie na ziemi ułożona. Robotnicy natychmiast puścili się w pogoń za podejrzanym przechodniem ale nie zdołali go już wyśledzić da i wiec znać władzom bezpieczeństwa.

W torebce znajdował się dowód osobisty na nazwisko Luther należący prawdopodobnie do zamordowanej. Była tam także fotografia jakiegoś mężczyzny, w którym robotnicy poznawali owego przechodnia.

Policja wszczęła dochodzenia, aby wyjaśnić to zagadkowe morderstwo, będące już trzeciem w łańcuchu zbrodni dokonanych ostatnio w okolicach Berlina.

ANEGDOTY I KAWALY

Klient w sklepie kolonialnym: — Proszę o kilka pustych pudełek po kawiorze.

— ?

— Bo ta Nabieralska z przeciwka zawsze wyrzucała do śmietnika skorupy z ostrzeg;

FALE RADJA warszawskiego

przynoszą dziś:

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krak. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych do godz. 13.25. 14.30 Dialog z Witna 15.50 Radiokronika, wygl. dr. M. Stepowski. 16.15 Kwadrans dla najmłodszych. Program dla dzieci starszych. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Bitwa pod Grochowem”, wygl. kap. dypl. J. Kozłowski. 17.45 Koncert popul. w wyk. ork. P. R. 19.10 Skrzyńka pocztowa rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.55 Płyty gramofonowe. 20 „Napoleon w oświetleniu Merezkowskiego”, wygl. prof. H. Mosicki. 20.15 P. W. Rogowicz wygl. feljeton p. t. „Od Mitry do corridy” 20.30 Tr. z Konserwatorium 75-iej Audycji Słowa. Miłośników Dawnej Muzyki w Warsz. Słowo wst. wygl. prof. dr. X. Hieronim Feicht. W przerwie kwadrans liter. Nowela T. Rittnera „Mur między nami”. 22.15 Red. J. I. Targ „Tesknota za słońcem”. 23 Muzyka taneczna,

choć żyją samymi kartoflami. Niech wie, że i mnie stać na coś lepszego.

*

— Dlaczego zawsze zamykasz oczy, gdy jedziesz tramwajem? Czy jesteś tak zmęczony?

— Nie, tylko nie mogę patrzeć, jak tyle kobiet stoi.

*

Przewodnik: Do tego muzeum nie możemy iść, tam nie wolno palić.

Turysta: Przecież ja nie palę. Przewodnik: Ale ja.

*

— Co!.. przegrałeś do mnie 2 złote, a nie masz pieniędzy? no! to trzeba być bezczelnym, żeby bez grosza siadać do gry!.. ciekawym, czem ja teraz zapłacę kawę i papierosy...

*

— Czy wiesz, że Zuzia wychodzi za mąż za Karola?

— Co ty powiesz?!.. A czy powiedziała mu ile ma lat.

— No, tylko częściowo.

CZY-TAJ-CIE KINO
TYGODNIK ILUSTROWANY
CENA 50 GROSZY

Bliska nadzieja poprawy losu bezrobotnych

Konferencja z fabrykantami włókienniczymi w Inspektoracie Pracy

W dn. 24 b.m. Okręgowy Inspektor Pracy, p. Butwiłowicz, przy udziale Inspektora Pracy, p. Fedeckiego, odbył posiedzenie z przedstawicielami przemysłu włókienniczego. Przedstawiciele Inspekcji Pracy zaznajomili obecnych prze-

mysłowców ze stanowiskiem Rządu w sprawach: utrzymania dotychczasowych płac robotniczych, potaniaenia wyrobów przemysłowych celem dostosowania cen ich do cen produktów rolnych oraz ewentualnego

utworzenia sklepów fabrycznych.

Przemysłowcy przyjęli do wiadomości tezę Rządu co do nieobniżania płac robotniczych, podnieśli jednak kwestję uregulowania cennika w przedsiębiorstwach, położonych poza obrębem miasta, jak również kwestję specjalnej dopłaty tkaczom za wyroby wojskowe.

Pozatem przemysłowcy wyrazili solidarność z dążeniem Inspektoratu Pracy do ukroczenia wszelkich prób nieoficjalnego obniżania płac, gdyż w ten sposób stwarza się nieuczciwą konkurencję dla sumiennych przedsiębiorców, co zwłaszcza daje się we znaki w przedziałniach zarobkowych.

W kwestji całkowitego uruchomienia fabryk przemysłowcy podkreślili, że w tej spr-

wie należałoby podjąć akcję skoordynowaną i mającą za najbliższe zadanie normalizację produkcji w przemyśle białostockim. W tej chwili stoi temu na przeszkodzie brak szerszej organizacji zawodowej, która by skupiała cały tutejszy przemysł. Zebrani prosili Okręgowego Inspektora Pracy, p. inż. Butwiłowicza, o pomoc w zorganizowaniu takiego zrzeszenia gospodarczego. Ustalono jednocześnie, iż niektóre fabryki zostaną uruchomione, narazie częściowo, już w bieżącym tygodniu jak również z początkiem przyszłego.

Sprawa sklepów fabrycznych, względnie kooperatyw, jako w chwili bieżącej trudna do zrealizowania, została odłożona do czasu pełnego uruchomienia przemysłu włókienniczego.

Pożyczka 4 zł. pod zastaw spodni

powodem krwawej napaści

W REZULTACIE 2 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Dnia 29 marca 1930 r. do mieszkania małżonków Michała i Teofili Pietrzyków ul. Wiktoria 15) weszli Aleksander Michalski i Kazimierz Kuprijanowicz. P. Michalski przyszedł po odbiór zastawionych za 4 złote spodni u syna Pietrzyków Bolesława. Przybysze przynieśli z sobą butelkę wódki i zażądali zwrotu zastawionych spodni.

Ponieważ jednak Bolesław Pietrzyk żądał oddania pożyczonych 4 złotych, nie zadawajac się przyniesioną butelką wódki, Michalski samowolnie zabrał spodnie i wraz z Kuprijanowiczem skierował się ku wyjściu, nie zapłaciwszy długu.

Pietrzyk zaczął upominać się o należną mu sumę.

W odpowiedzi na to Kuprijanowicz wy dostał z kieszeni nóż i rzucił się na niego.

Widząc, na co się zanosi, rodzice zasłonili sobą syna, lecz w tym momencie Kuprijanowicz ugodził nożem starego Pietrzyw bok, a żonę jego w rękę.

Obecnie odbyła się rozprawa sądowa.

Sąd Okręgowy skazał Kuprijanowicza na 2 lata ciężkiego więzienia.

TRAGEDJA NEOFITKI

Mściwy napad fanatyków

Ludność żydowska pogranicznego miasteczka Wizajny kipi gniewem i rzuca srogie klątwy na piękną doktorową Ginsburgową.

Pani Ginsburgowa, wdowa zapalała miłością ku niejakiemu Jankowskiemu, który rów-

niez pokochał ją i zaczął przemysliwać nad ślubem. Na przeszkodzie do małżeństwa stała tylko różnica wyznań, ale i to przestało wikłać plany p. Jankowskiego, gdyż jego narzeczona postanowiła przejść na wiarę katolicką.

Pani Ginsburgowa rozpoczęła przygotowania do przyjęcia chrztu. Żydzi wizajńscy przejrżeli jej plany.

Sprowadzili rabina, zagrozili jej klątwą i wszelkimi środkami starali się odwieść piękną Żydówkę od wyparcia się wiary przodków.

Wtedy znękana kobieta opuściła miasteczko i zamieszkała w pobliskim folwarku narzeczonego.

Tłum podążył jej śladami. Ukryła się. Wszystkie drzwi dworu zaryglowano i zabarykadowano. Wówczas na dom posypał się grad kamieni. Tłum niszczył wszystko, co wpadło mu pod rękę.

Kto wie, jaki obrót przyjąłaby sprawa, gdyby spóźniła się policja, zaalarmowana przez służbę p. Jankowskiego. Zjawienie się kilku posterunkowych i kilku zbrojnych żołnierzy K.O.P. uratowało sytuację. Paru napastników schwytano.

P. Jankowski, nie chcąc narazić się na powtórna podobną wizytę, niezwłocznie wywioził narzeczoną do Wilna, gdzie opiekowała się nią jego rodzina.

Koniokrad amatorem sanny

We wsi Zubowszczyzna jakiś koniokrad zakradł się nocy o negdajszej do zagrody Dzienowicza Józefa i w sposób cichy i tajemniczy skradł konia wartości 300 zł.

Ponieważ jednak wolał jazdę sankami niż jazdę konną, przeto z tego samego podwórza skradł sanki, będące własnością Djenowicza Jana.

Koń i sanki, to jeszcze nie

wszystko, bez uprząży konia trzeba byłoby prowadzić, a sanki ciągnąć samemu. Ale i z tej sytuacji koniokrad znalazł dobre wyjście. Wyszperał uprząż, należącą do gospodarza Panasika, konia założył do sanek i spokojnie odjechał w niewiadomym kierunku.

Odroczenie terminu loterii

Sekcja loteryjna Komitetu Budowy Pomnika Poległym Żołnierzom 42 p.p. w Białymstoku zawiadamia, że termin ciągnie-

nia loterii fantowej, urządzonej na częściowe pokrycie kosztów budowy pomnika przesunięty został z dn. 9.II na dzień 9.VIII br.

60.000 zł. poszło z dymem

groźny żywioł niszczy dorobek osadnika

We wsi Pawłówka pow. Suwalskiego w zagrodzie osadnika Siemaszko Stanisława z niewyjaśnionych, narazie przyczyn wybuchł pożar.

Pastwą płomieni padły zabudowania, zboże oraz narzędzia rolnicze. Straty wynikłe z pożaru wynoszą przeszło 60 tysięcy złotych.

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM

ŁUPEM ZŁODZIEI

garderoba wartości 2.000 zł.

Do mieszkania p. Wołosickiego Abe (Lipowa 48) podczas jego nieobecności, dostali się złodzieje zapomocą podrobionych kluczy.

Łupem zuchwałych złodziei stała się garderoba wartości około 2000 zł.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Popierajcie L.O.P.P.

Do piekarni..... PO GARDEROBĘ

Czasami złodzieje miewają kapitalne pomysły. O ile każdy przeciętny śmiertelnik do piekarni idzie rzecz oczywista po chleb i bułki, o tyle złodzieje zamiast po chleb, przychodzą naprzykład po..... garderobę.

W nocy z 23 na 24 b.m. pomyslowi złodzieje złożyli "wizytę" w piekarni przy ul. Kilińskiego 16 i, nie mając apetytu na pieczywo, zabrali panu Siemiątyckiemu garderobę wartości 250 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wydawca Ignacy Malinowski.

Redakcja i Administracja Legionowa 1.

Zakłady Graficzne, Legionowa 1